

Chwila szczerości

Budka Suflera

Stoisz, patrzysz w lustro,
Z tamtej strony pusta obca twarz
Mrok się czai w kątach,
Znowuś się zaplątał w mętnych dniach...

Wypytujesz ciągle, gdzie dni jak chorągwie
Szalejące w wielki wiatr?
Gdzie ten pęd przedziwny, gdzie kark hardy, sztywny
Wyobraźnia twoja gdzie?

Wrony martwą ciszą nad polami wiszą,
Idziesz sam
Nie ma wkoło widzów, maskę błazna zrywasz,
Pod nią strach...

Wypatrujesz ciągle, gdzie dni jak chorągwie
Szalejące w wielki wiatr?
Gdzie ten pęd przedziwny, gdzie kark hardy, sztywny
Wyobraźnia twoja gdzie?

Tyś w sobie miał inny świat, lepszy świat,
A teraz co, zwykły blichtr, nikły blask.
Sam wzniosłeś mur, wielki mur, zimny mur,
Jak mogłeś tak nabrać się, okpić się?

Patrz, ile barw, ile nut, ile spraw,
Otrząśnij mgłę, szarpnij w przód, życie trwa.
Pamiętaj, że powrót jest, jeszcze jest,
Dopóki ty wrócić chcesz, wrócić chcesz!